



ADRIAN ŚWIERBUTOWSKI

Uniwersytet Jagielloński

Bitwa pod Ogółami 8 lipca 1945 r.

ABSTRACT

The Battle of Ogóły took place on 8 July 1945, between the 1st Prague Infantry Regiment of the Polish “People’s” Army and a group of anti-communist partisan units from the Białystok region, codenamed “Piotrków”. It was the largest such engagement in the Białystok region and one of the largest during the anti-communist uprising in Poland. Despite surprising the partisans in their own camp and having a significant numerical advantage, the communist forces failed to destroy the “Piotrków” Group. This article analyses the causes, course, and consequences of the battle, based on numerous preserved participant accounts, supplemented by archival materials deposited in the Central Military Archives and the archives of the Institute of National Remembrance.

Zakończenie drugiej wojny światowej w Europie otworzyło nową kartę w historii Polski. W wyniku decyzji mocarstw, podjętych najpierw w Teheranie, potem w Jałcie i ostatecznie w Poczdamie, władzę w kraju przejęli komuniści. Korzystali oni przy tym z pełnego wsparcia Józefa Stalina, który szczególnie od 1943 r. konsekwentnie realizował politykę podważania legalnych podstaw polskiego rządu na uchodźstwie w Londynie. Miesiącem przełomu okazał się lipiec 1944 r. Utworzony w Moskwie w nocy z 21 na 22 lipca Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (dalej: PKWN) stał się zaczynem marionetkowego, komunistycznego rządu. Został on narzucony polskiemu społeczeństwu siłą, mimo iż nie posiadał realnego poparcia społecznego i występował przeciwko mającym poparcie większości siłom politycznym, działającym zarówno w kraju, jak i zagranicą. Przekształcenie PKWN w Rząd Tymczasowy 31 grudnia 1944 r. jedynie potwierdzało tezę o próbie zawładnięcia krajem przez komunistów.

Do momentu rozpoczęcia ofensywy wiślano-odrzańskiej komuniści w olbrzymim stopniu korzystali z osłony okupacyjnych wojsk sowieckich.

W okresie od lipca 1944 do stycznia 1945 r. na terenach tzw. Polski Lubelskiej obejmującej zasięgiem 78 tys. km² i zamieszkaną przez 5,6 mln ludzi¹ stacjonowało w przybliżeniu 3 mln czerwonoarmistów². Oznaczało to nie spotykane w dziejach nasycenie tak niewielkiego obszaru Polski wojskiem, co w sposób oczywisty blokowało przejawy działalności konspiracyjnej. W tym czasie tereny Białostoczczyzny wchodziły w skład Okręgu Białystok AK, którym od 1940 r. nieprzerwanie dowodził płk Władysław Liniarski ps. „Mścisław”. Na początku lutego 1945 r. „Mścisław” został zaskoczony rozkazem gen. Leopolda Okulickiego ps. „Niedźwiadek”, rozwiązującym Armię Krajową. Pułkownik Liniarski nie otrzymał go jednak na piśmie, dowiedział się o rozwiązaniu organizacji z audycji radiowej BBC. Powodem nieotrzymania rozkazu było oddzielenie okręgu linią frontu oraz problemy z łącznością radiową³.

Ogólna sytuacja oraz postawa „Mścisława”, który rozwiązanie Armii Krajowej uważał za błąd, doprowadziły do usamodzielnienia się Okręgu Białystok AK⁴. Rozkazem z 15 lutego 1945 r. płk „Mścisław” nakazał podkomendnym kontynuować działalność konspiracyjną w niezmiennionej formie, kładąc nacisk na propagandę, łączność, zreorganizowanie obwodów i oddziałów partyzanckich. Trzy dni później wydał najdonioślejszy rozkaz, przekształcając podległy sobie okręg w niezależną organizację – Armię Krajową Obywateli (dalej: AKO), uznającą zwierzchnictwo Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie w Londynie i deklarującą walkę z reżimem komunistycznym⁵.

¹ Tadeusz Dubicki, „Początki władzy ludowej na terenie Polski Lubelskiej w 1944 r.”, *Acta Universitatis Lodzensis. Politologia* 4 (1981): 155–156. W skład Polski Lubelskiej weszło niemal całe przedwojenne województwo lubelskie, województwo białostockie ograniczone przez „linię Curzona” z jednej, a linię rzek Narew i Biebrza z drugiej strony, zachodnia część województwa łwowskiego wraz z trzema wschodnimi powiatami województwa krakowskiego (mieleckim, dębickim i częściowo jasielskim) z centrum administracyjnym w Rzeszowie, skrawek Kielecczyny oraz wschodnia część województwa warszawskiego. W dużej mierze były to tereny przyfrontowe.

² Krystyna Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948* (Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN, 2018), 124.

³ Adrian Świerbutowski, „Pion łączności radiowej w ramach Okręgu Białystok Armii Krajowej – Armii Krajowej Obywateli”, *Przegląd Historyczno-Wojskowy* 23 (74), 2 (280) (2022): 179–180, [https://doi.org/10.32089/WBH.PHW.2022.2\(280\).0007](https://doi.org/10.32089/WBH.PHW.2022.2(280).0007).

⁴ Motywacją pułkownika Liniarskiego do podjęcia takiej decyzji była troska o swoich podkomendnych. Uważał on, że rozwiązanie Armii Krajowej w taki sposób pozostawiało szeregowych członków organizacji na pastwę komunistów. Ponadto wyrażał obawy o to, co uczynią potem. W ocenie „Mścisława” realna była groźba sytuacji, w której szeregowi członkowie zdezorientowani, pozostawieni samym sobie i nie mogący wyjść z podziemia z powodu represji komunistycznych, szybko ulegliby demoralizacji, tworząc bandy rabunkowe (Stanisław Kossakowski, *Byłem adiutantem Mścisława* /Rajgród: Towarzystwo Miłośników Rajgródu/, 1999/, 152).

⁵ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku (dalej: AIPN Bi), Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Białymstoku (dalej: WUSW w Białymstoku), 045/4, Rozkaz

Armia Krajowa Obywateli, swoją nazwą nawiązująca wprost do rozwiązanej 19 stycznia 1945 r. Armii Krajowej, w istocie miała być jej kontynuacją. Przejmując inicjatywę, płk Liniarski zamierzał przeciwstawić się terrorowi komunistycznemu, już w rzeczonym rozkazie z 15 lutego dał zielone światło do organizowania oddziałów samoobrony⁶. Dotychczas było to niemożliwe z dwóch powodów. Po pierwsze, ze względu na nasycenie terenów województwa wojskiem sowieckim. W lutym 1945 r. większość tych jednostek przesunęła się jednak daleko na zachód. Po drugie, do tego momentu płk „Mścisław” związany był rozkazami Komendy Głównej AK (dalej: KG), która nakazywała dalszą konspirację i unikanie walki zbrojnej. Gdy zabrakło KG, a raczej kontaktu z nią, płk Liniarski zaczął podejmować decyzje samodzielnie.

Decyzja „Mścisława” miała znamienne skutki. Na początku 1945 r. na Białostocczyźnie dynamicznie rozwinął się ruch partyzancki. Wiosną struktury AKO liczyły już 27 tys. żołnierzy, przy czym tylko część z nich prowadziła walkę zbrojną⁷. Poważnym wzmocnieniem sił AKO byli napływający z „linii Curzona”, mający już doświadczenie partyzanckie, żołnierze AK z Wileńszczyzny i Nowogródczyny. Zaliczali się do nich m.in. żołnierze V Brygady Wileńskiej AK mjr. Zygmunta Szendzielarza ps. „Łupaszka”, którzy wiosną 1945 r. dali się we znaki władzom komunistycznym w południowej części województwa białostockiego⁸.

Zabiegi zmierzające do utworzenia dużego oddziału zbrojnego podjęto także w powiecie białostockim. W strukturze organizacji jego teren pokrywał się z obszarem Obwodu Białystok AKO (kryptonim „14”). Wraz z Obwodem Białystok-miasto AKO i Obwodem Sokółka AKO (kryptonim „13”), wchodził on w skład Rejonu „F”, na którego czele stał inspektor mjr Aleksander Rybnik ps. „Dziki”, „Jerzy”. Na terenie rejonu wiosną 1945 r. energicznie przystąpiono do organizowania oddziałów samoobrony oraz likwidowania przedstawicieli reżimu i grasujących w okolicy band rabunkowych. W tym okresie działał mały lotny patrol przewodnika Obwodu nr „14” (białostockiego) AKO ppor. Stanisława Łodko ps. „Marek”. Z kolei do Puszczy Knyszyńskiej, jednego z większych kompleksów leśnych w tej części kraju, stale napływały osoby zmuszone ukrywać się przed represjami komunistycznymi, w terminologii konspiracyjnej nazywane „spalonymi”.

komendanta Okręgu Białystok AK „Mścisława” w sprawie kontynuacji pracy podległych sobie struktur, b.m., 15 II 1945 r., 24.

⁶ Podkreślanie idei samoobrony przejawiało się także w nazewnictwie niektórych funkcji – komendanci Kedywu zostali przemianowani na przewodników samoobrony.

⁷ Kazimierz Krajewski i Tomasz Łabuszewski, *Białostocki Okręg AK – AKO* (Warszawa: Oficyna Wydawnicza Volumen, 1997): 22–23.

⁸ Zob. Krajewski i Łabuszewski, „Łupaszko” „Młot” „Huzar”. *Działalność 5 i 6 Brygady Wileńskiej AK (1944–1952)* (Warszawa: Oficyna Wydawnicza Volumen, 2002).

Na tym terenie przebywał także „Jerzy”, który podjął decyzję o stworzeniu z tych ludzi zwartego oddziału partyzanckiego. Zamiarem mjr. Rybnika było zapewnienie osłony sztabowi inspektoratu, a przy okazji opanowanie terenów obwodu w oczekiwaniu na – w jego mniemaniu – bliskie rozstrzygnięcie sprawy polskiej na arenie międzynarodowej. W maju rozpoczęto formowanie oddziału, który ostatecznie przyjął postać zgrupowania partyzanckiego o kryptonimie „Piotrków”.

Bardzo szybko stało się ono jednym z największych oddziałów partyzantki antykomunistycznej w powojennej Polsce, wydatnie przyczyniając się do dezorganizacji struktur reżimu komunistycznego na Białostocczyźnie latem 1945 r. Punktem zwrotnym i zarazem najbardziej znanym wydarzeniem z udziałem Zgrupowania „Piotrków”, była bitwa pod Ogółami, stoczona 8 lipca 1945 r. pomiędzy partyzantami a siłami komunistycznymi. W artykule tym, na podstawie materiałów obu stron konfliktu, odtworzony zostanie przebieg starcia. Postaram się również odpowiedzieć na pytanie o znaczenie bitwy, uwzględniając przy tym wielkość zaangażowanych w nią sił.

Dowódcą Zgrupowania „Piotrków” był ppor. Hieronim Piotrowski ps. „Jur”, przewodnik samoobrony Rejonu „F”, któremu podlegały wszystkie oddziały zbrojne na terenie obwodów białostockiego i sokólskiego. Automatycznie predestynowało to „Jura” do tej funkcji, choć w kwestii dowodzenia zgrupowaniem wiele do powiedzenia miał również mjr „Jerzy”, stale przebywający z oddziałem.

W tym miejscu warto poświęcić nieco miejsca sylwetkom oficerów dowodzących Zgrupowaniem „Piotrków”.

Major Aleksander Rybnik, urodzony 13 grudnia 1906 r. w Starosielcach, był przedwojennym nauczycielem oraz oficerem Korpusu Ochrony Pogranicza w stopniu kapitana. W szeregach tej formacji wziął udział w kampanii polskiej 1939 r. Po klęsce Wojska Polskiego natychmiast włączył się w prace konspiracyjne na Wileńszczyźnie i Nowogródzczyźnie. Zagrożony aresztowaniem, pod koniec 1943 r. przybył na teren Okręgu Białostockiego AK, gdzie 10 grudnia został mianowany komendantem Obwodu Białystok–powiat AK. Niecały rok później, w październiku 1944 r., awansował na stanowisko inspektora Inspektoratu Białostocko–Sokólskiego AK, nadal piastując funkcję komendanta obwodu. W lutym 1945 r. awansował do stopnia majora. Od wiosny 1945 r. nadzorował organizację na terenie Puszczy Knyszyńskiej zwartego oddziału partyzanckiego o kryptonimie „Piotrków”⁹.

Wspomniany wyżej ppor. Piotrowski ps. „Jur” urodził się 20 sierpnia 1910 r. w Witebsku. Był przedwojennym adwokatem, absolwentem Wydziału

⁹ Jerzy Kułak, „Aleksander Rybnik (1906–1946)”, w *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 1, red. Jan Żaryn i Jacek T. Żurek (Kraków: Instytut Pamięci Narodowej 2002), 398; „Rybnik Aleksander”, dws-xip.com, dostęp sierpień 29, 2023, <https://www.dws-xip.com/PW/bio/r16d.html>.

Prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz podporucznikiem artylerii¹⁰. Uczestniczył w kampanii wrześniowej, po której przeszedł do konspiracji na terenie Wileńszczyzny. Brał udział w operacji „Ostra Brama”. Jako jeden z nielicznych dowódców w styczniu 1945 r. przedarł się ze zwartym oddziałem na tereny położone na zachód od „linii Curzona”, gdzie nawiązał kontakt najpierw z por. Janem Potyrałą ps. „Oracz”, a następnie, za jego pośrednictwem, z inspektorem „Jerzym”¹¹. Został przez niego mianowany na stanowisko szefa Samoobrony Rejonu „F”. „Jerzy” i „Jur” stanowili ściśle dowództwo Zgrupowania „Piotrków”¹².

Dowódcą 1 kompanii przez krótki czas był ppor. Józef Borowski ps. „Grom”. 19 czerwca 1945 r. Borowski został jednak zastrzelony w tajemniczych okolicznościach w gajówce Stary Majdan, kilka kilometrów na południowy zachód od miasteczka Supraśl¹³. Następcą Borowskiego na stanowisku dowódcy kompanii został ppor. Jan Wyrzykowski ps. „Murat”, rocznik 1917, przedwojenny saper, w konspiracji pozostający od 1939 r. „Murat” na przełomie 1944 i 1945 r. był łącznikiem mjr. „Jerzego”. 16 marca 1945 r. został aresztowany w Białymstoku przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego. W jego charakterystyce sporządzonej przez bezpiekę znajduje się informacja, że po uwolnieniu był wykorzystywany operacyjnie¹⁴. Wyrzykowski podpisał zobowiązanie do współpracy, po czym uciekł z miasta nie wywiązując się z podpisanych zobowiązań. Szukając schronienia na terenie Puszczy Knyszyńskiej, wstąpił do formującego się Zgrupowania „Piotrków”, początkowo dowodził własnym patrolem samoobrony, a następnie przejął dowództwo nad 1 kompanią¹⁵.

Inną ciekawą postacią był dowódca szwadronu ułanów ppor. Heinrich Beleke ps. „Pratto”, który funkcję tę pełnił najpewniej od przełomu maja i czerwca 1945 r., gdy ze zgromadzonych w okolicach wsi Kopisk i Ogóły osób sformowano oddział kawalerii w ramach „Piotrkowa”. Na jego temat

¹⁰ Fundacja Ośrodka Karta (dalej: FOK), Archiwum Wschodnie, Relacje (dalej: AW), I/0209, Relacja Jakuba Górskiego „Juranda”, 24.

¹¹ Krajewski i Łabuszewski, „Sprawa porucznika Hieronima Piotrowskiego «Jura»”, *Zeszyty Historyczne WiN-u* 24 (2005): 214–215. Podporucznik Piotrowski 29 stycznia 1945 r. wyprowadził część oddziału z bitwy z Sowietami we wsi Rowiny koło Korelicz, w czasie której Polacy stracili ponad 100 żołnierzy.

¹² AIPN Bi, WUSW w Białymstoku, 019/103 t. 1, Załącznik nr 30 Fresel Marian, Białystok, 1984 r., 87. W sporządzonej przez Służbę Bezpieczeństwa charakterystyce podziemia poakowskiego w powiecie białostockim funkcjonariusze bezpieki nie zdołali ustalić prawdziwych personaliów „Jura”, dlatego występuje on pod imieniem i nazwiskiem Fresel Marian.

¹³ FOK, AW, I/0738, Relacja Karola Soroka „Sokoła”, 9.

¹⁴ AIPN Bi, WUSW w Białymstoku, 019/103 t. 1, Załącznik nr 52 Wyrzykowski Jan, Białystok, 1984 r., 109.

¹⁵ FOK, AW, I/0707, Relacja Kazimierza Siemieńczuka „Pionka”, 38.

niewiele jest informacji w materiałach UB, pojawia się jedynie wzmianka, że pochodził z okolic Wilna. Jego byli podkomendni mieli powtarzać zasłyszane gdzieś informacje, że „Pratto” był przedwojennym oficerem wywiadu (tzw. „Dwójki”), w trakcie okupacji należącym do podziemia narodowego. Niestety brak potwierdzenia tych informacji w innych źródłach. Zastanawiające wydaje się imię i nazwisko tego oficera, wskazujące na pochodzenie niemieckie¹⁶.

W trakcie nieobecności „Jura” obowiązki szefa obozu na wyspie Konrada¹⁷ oraz drugiej osoby po mjr. „Jerzym” przejmował ppor. Władysław Suproń ps. „Mucha”¹⁸. Urodzony 15 września 1917 r. w Charkowie¹⁹, był podporucznikiem w Polskim Samodzielnym Batalionie Specjalnym Wojska Polskiego w Lublinie, skąd w połowie maja 1945 r. wyjechał do swojego domu w Czarnej Wsi. Tam nawiązał kontakt z organizacją. 5 czerwca 1945 r. zostało zainscenizowane jego uprowadzenie przez patrol AKO. Suproń przedstawiony został por. „Jurowi”, który zaproponował mu wstąpienie w szeregi Zgrupowania „Piotrków” i dowodzenie świeżo utworzoną z napływających do lasu ludzi 2 kompanią, na co się zgodził²⁰.

Ostatnim z oficerów był dowódca oddziału żandarmerii ppor. Jakub Górski ps. „Jurand”, urodzony w 1920 r. w Glinach na Wołyniu. W czasie okupacji niemieckiej miał służyć w partyzantce sowieckiej w oddziale Czesława Klima. Następnie znalazł się w Polskim Samodzielnym Batalionie Specjalnym. W czerwcu 1945 r. Górski służył w stopniu podporucznika w Szkole Podoficerskiej w Centrum Wyszkożenia Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (dalej: KBW) w Andrzejowie pod Łodzią. 26 czerwca, wraz z grupą około 40 podwładnych, podjął decyzję o dezercji ze szkoły i wyjeździe na wschód z nadzieją nawiązania kontaktu z lokalnymi siłami ruchu antykomunistycznego. Pomysł dezercji narodził się wcześniej. Górski jeszcze w maju 1945 r. nawiązał kontakt z kpt. Stanisławem Sojczyńskim ps. „Warszyc”,

¹⁶ Kazimierz Cimochoicz, *Był taki czas 1943–1946. Wspomnienia o ludziach i wydarzeniach* (Kraków: Wydawnictwo Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy, 2013), 92; FOK, AW, I/0505, Relacja Waldemara Mazura „Longina”, 30; Aneks nr 22. Wniosek awansowy do stopnia plutonowego, sierżanta, st. sierżanta, b.m., 15 VIII 1945 r. w Jerzy Kułak, „Zgrupowanie oddziałów AKO krypt. «Piotrków»”, *Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska w Białymstoku* 7 (1993): 86–87.

¹⁷ Wyspa Konrada – nazwa jednego z kilku i zarazem głównego obozowiska Zgrupowania „Piotrków”. Położone dwa kilometry od wsi Ogóły, pośród bagien i lasów Puszczy Knyszyńskiej, było zarazem miejscem dyslokacji sztabu Rejonu „F” mjr. Rybnika. Nazwa wzięła się od pseudonimu wachm. Stanisława Nagórko, który wskazał to miejsce na obozowisko partyzanckie (Cimochoicz, *Był taki czas*, 117–118).

¹⁸ FOK, AW, I/1074, Relacja Władysława Supronia „Muchy”, 1.

¹⁹ AIPN Bi, WUSW w Białymstoku, 07/677, Odpis oświadczenia Władysława Supronia w sprawie ustalenia prawidłowych danych personalnych, Białystok, 2 III 1961 r., 67.

²⁰ Ibid., Postanowienie o pociągnięciu do odpowiedzialności karnej Władysława Supronia, Białystok, 10 VIII 1946 r., 15–16.

proponując mu wyprowadzenie całej kompanii do lasów w okolice Radomska. Zerwanie kontaktu zdezaktualizowało te plany. Pod koniec czerwca dezenterzy dotarli na Białostoczną, gdzie nawiązali kontakt z Przewodnikiem Rejonu „F”, „Jerzym”. Zostali wcieleni do Zgrupowania „Piotrków”, częściowo do 2 kompanii, częściowo do plutonu żandarmerii, nad którym dowództwo przejął sam Górski, obierając pseudonim „Jurand”²¹.

Analiza składu osobowego niezbyt licznej kadry oficerskiej Zgrupowania „Piotrków” nasuwa dwa interesujące wnioski. Po pierwsze, trzech z siedmiu oficerów – tj. Piotrowski, Górski i najprawdopodobniej Beleke – nie pochodziło z terenów, na których przyszło im prowadzić działalność partyzancką. Po drugie, wszyscy byli „spaleni”, czyli poszukiwani przez komunistyczny aparat represji. Posiadali przy tym stosowne doświadczenie wojskowe, w szczególności „Jur” i „Jurand”, którzy w trakcie okupacji niemieckiej walczyli w partyzantce. Taki dobór kadry oficerskiej wpisywał się w koncepcję oddziału, który miał być schronieniem dla osób zagrożonych aresztowaniem, przy jednoczesnym wykorzystaniu ich do destabilizacji struktur reżimu w terenie.

Należy przyjąć, że formowanie Zgrupowania „Piotrków” zakończyło się ostatecznie 23 czerwca 1945 r. Sporządzone tego dnia zestawienie wykazywało, że zdołano sformować dwie kompanie piechoty (kryptonimy „Niemen” i „Prypeć”) oraz jeden szwadron kawalerii (kryptonim „Willa”), odtwarzające tradycje przedwojennych jednostek Wojska Polskiego – 42 Pułku Piechoty i 10 Pułku Ułanów Litewskich. Siły te miały liczyć w sumie 279 żołnierzy, w tym 3 oficerów, 11 podchorążych, 48 podoficerów i 217 szeregowców²². Jednostki te rzadko działały razem. Przez większość czasu 1 kompania pod dowództwem ppor. Wyrzykowskiego stacjonowała w okolicach miasteczka Supraśl w południowej części Puszczy Knyszyńskiej. Reszta sił na czele z 2 kompanią pod dowództwem ppor. Supronia operowała na północy kompleksu leśnego, aczkolwiek część tej kompanii działała na wpół samodzielnie, prowadząc działania z dala od macierzystej jednostki.

Do wymienionych sił należy doliczyć wspomniany już pluton żandarmerii (kryptonim „Narocz”), liczący 23 żołnierzy, pluton gospodarzy w sile 14 ludzi oraz trzyosobową sekcję osłonową sztabu inspektoratu pod dowództwem strz. Tadeusza Muklewicza ps. „Twardy”. Siły te ściśle współdziałały z resztą sił „Piotrkowa”, de facto stanowiąc organiczną część zgrupowania. Oddział w szczytowym momencie mógł więc liczyć

²¹ FOK, AW, I/0209, Relacja Jakuba Górskiego „Juranda”, 20–25.

²² AIPN Bi, Wojskowy Sąd Rejonowy w Białymstoku (dalej: WSR w Białymstoku), Akta w sprawie karnej p-ko Suszyński Leon, imię ojca: Antoni, ur. 10-04-1920 r., 212/2733, Zestawienie plutonów i drużyn Zgrupowania „Piotrków”, b.m., 23 VI 1945 r., 276; Ibid., Zorganizowane jednostki bojowe Zgrupowania „Piotrków”, b.m., 23 VI 1945 r., 277.

do 316 żołnierzy, stan ten w późniejszych tygodniach ulegał jednak dynamicznym zmianom²³.

Na uzbrojenie Zgrupowania „Piotrków” składały się w głównej mierze karabiny powtarzalne systemów Mauser i Mosin, pozyskane na okupanie sowieckim i niemieckim. W zasadzie poza bronią krótką, partyzanci nie dysponowali uzbrojeniem innego pochodzenia. Raport Komendy Obwodu Białystok–powiat z 25 marca 1945 r. stwierdzał, że na stanie obwodu znajdowało się w sumie 666 sztuk broni, wyłączwszy broń krótką. W podziale na poszczególne rodzaje uzbrojenia wyglądało to następująco: 455 karabinów, 68 ręcznych karabinów maszynowych, 12 ciężkich karabinów maszynowych, 47 Samopowtarzalnych Karabinów Tokajewa (dalej: SWT) oraz 87 pistoletów maszynowych. Raport Komendy z czerwca 1945 r. wykazał zmniejszenie liczby posiadanej broni do 512 sztuk. Można domniemywać, że brakujące 98 karabinów, 13 ręcznych karabinów maszynowych, 1 ciężki karabin maszynowy, 25 sztuk SWT oraz 17 pistoletów maszynowych struktury Obwodu przekazały na wyposażenie Zgrupowania „Piotrków”²⁴.

Przykładowo 3 pluton kompanii „Niemen” miał do dyspozycji 3 pistolety maszynowe PPSz, 5 karabinów sowieckich, 15 karabinów niemieckich oraz 3 sztuki broni maszynowej. Ponadto na wyposażeniu dowódcy plut. NN ps. „Żak” pozostawał pistolet T.T. Większość – tj. 16 z 27 żołnierzy – dysponowała jednym lub dwoma granatami, a na stanie całego plutonu znajdowało się około 3 tys. sztuk amunicji²⁵. Szczególną uwagę zwraca nasycenie bronią maszynową. Według słów jednego z ułanów – Kazimierza Cimochowicza ps. „Ken” – w lipcu każda z sekcji Zgrupowania (licząca sześciu ludzi) dysponowała ręcznym karabinem maszynowym²⁶.

Nie można tego wykluczyć, zważywszy na fakt, że w czerwcu Zgrupowanie „Piotrków” wzbogaciło się o dodatkową broń, zdobytą na przeciwniku. W trakcie skutecznych ataków na posterunki Milicji Obywatelskiej (dalej: MO) i Straży Ochrony Kolei w Starosielcach (3–4 czerwca 1945)²⁷, Czarnej Wsi (11–12 czerwca 1945)²⁸ oraz pod Ponikłą (24 czerwca 1945)²⁹

²³ Piotr Łapiński, *Bitwa pod Ogółami 8 lipca 1945 r.*, Mapa 1:140 000 (Białystok: IPN, 2010).

²⁴ Krajewski i Łabuszewski, *Białostocki Okręg AK – AKO*, 581.

²⁵ AIPN Bi, WUSW w Białymstoku, 011/26, Spis stanu osobowego i uzbrojenia 3 pluton kompanii „Niemen”, b.m., b.d., 10–11.

²⁶ Cimochowicz, *Był taki czas*, 100.

²⁷ AIPN Bi, WUSW w Białymstoku, 045/180, Meldunek Komendy Oddziału Straży Ochrony Kolei w Białymstoku do Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego i Prokuratury Ekspozytury Wojskowej przy D.O.K.P. Olsztyn, Białystok, 7 VI 1945 r., 50–51.

²⁸ AIPN Bi, WUSW w Białymstoku, 019/103/1, Załącznik nr 50 Wójcik Józef, Białystok, 1984 r., 107.

²⁹ FOK, AW I/0505, Relacja Waldemara Mazura „Longina”, 11–12. W wyniku zasadzki pod Ponikłą partyzanci ze Zgrupowania „Piotrków” rozbili oddział kontyngentowy wojska.

Zgrupowanie „Piotrków” mogło przejąć nawet kilkadziesiąt sztuk broni. Część ludzi napływających do oddziału nie potrzebowała broni, ci, którzy zdezerterowali z wojska lub milicji najczęściej przynosili własną. Dotyczyło to również umundurowania, które było w związku z tym bardzo niejednolite – zdarzali się nawet partyzanci w mundurach sił powietrznych³⁰.

W maju i czerwcu „Piotrków” zdołał rozbić większość instytucji reżimu w terenie i w pełni opanować obszar Puszczy Knyszyńskiej³¹. Sukcesom partyzantów sprzyjała słabość sił komunistycznych. W maju siły MO w powiecie białostockim liczyły zaledwie 155 osób – 4 oficerów, 56 podoficerów, 89 szeregowców, 4 urzędników cywilnych oraz 4 funkcjonariuszy niezależnych, co pozwalało na obsadzenie zaledwie 11 posterunków³². Fatalnie przedstawiał się także stan 11 Pułku KBW, któremu brakowało broni i sortów mundurowych, a jego żołnierze przejawiali oznaki demoralizacji³³. Już 16 maja p.o. dowódcy pułku por. Władysław Bąk nakazał wszystkim pododdziałom 11 Pułku wycofanie się do Białegostoku, oddając całkowicie pole partyzantom³⁴.

Poza stacjonującym w Białymstoku 18 Samodzielnym Batalionem Strzeleckim, jedyne poważnie zagrożenie dla Zgrupowania „Piotrków” stanowiły jednostki sowieckie. Były to przede wszystkim czasowo stacjonujące na Białostocczyźnie oddziały pograniczne oraz bataliony Wojsk Wewnętrznych Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych³⁵ ulokowane w miastach powiatowych³⁶. Poważnym wzmocnieniem tych sił była skierowana do województwa białostockiego świeżo sformowana wiosną 1945 r. 62 Dywizja NKWD. W maju wchodzący w jej skład 267 Pułk NKWD (w liczbie 1408 żołnierzy) został wysłany do Białegostoku i wydatnie zwiększył siłę Sowietów. Był on jednak delegowany do zbyt wielu zadań na terenie

Uczestniczący w akcji „Longin” stwierdza wręcz, że rozbity oddział „kościuszkowców” pod względem wyposażenia w broń i umundurowanie prezentował się bardzo mizernie w porównaniu do partyzantów.

³⁰ Świerbutowski, „Zgrupowanie Armii Krajowej Obywateli «Piotrków» kwiecień–wrzesień 1945 r.”; Projekt „Szkoła Orłów”, Uniwersytet Jagielloński, 2021, 78–81, mps w zbiorach autora.

³¹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie (dalej: MSW), 0255/44, Miesięczny meldunek dywersji Rejonu „F” za miesiąc czerwiec 1945 r. do Komendy Okręgu „Moskwa”, b.m., 27 VI 1945 r., 280.

³² AIPN Bi, WUSW w Białymstoku, 047/109/5, Raport Powiatowej Komendy M.O. w Białymstoku za czas od 1 V do 1 VI 1945 r., Białystok, b.d., 11; 047/109/6, Raport Powiatowej Komendy M.O. za czas od 1.6. do 1.7.45 r., Białystok, 28 VI 1945 r., 4.

³³ Ibid., 045/12, Specjalne doniesienie do ministra bezpieczeństwa publicznego płk. Stanisława Radkiewicza, Białystok, 15 IV 1945 r., 89. W lipcu 11 Pułk KBW został skierowany do Olsztyna, opuszczając tereny Białostocczyzny.

³⁴ Krajewski i Łabuszewski, *Białostocki Okręg AK-AKO*, 590–592.

³⁵ *Народный комиссариат внутренних дел* (dalej: NKWD).

³⁶ Krajewski i Łabuszewski, *Łupaszka, Młot, Huzar*, 177–178.

województwa. Tym samym wiosną 1945 r. komuniści nie dysponowali na Białostocczyźnie siłami zdolnymi skutecznie przeciwstawić się partyzantce antykomunistycznej³⁷.

Sytuacja ta zaczęła się zmieniać w połowie czerwca, gdy w Białymstoku pojawiło się kilka dodatkowych jednostek wojskowych. Między innymi stacjonował tu liczący około 1300 żołnierzy 9 Pułk KBW. Największe jednak wzmocnienie nadeszło 10 czerwca 1945 r., gdy prosto z frontu przybył 1 Praski Pułk Piechoty (dalej: 1 Praski pp) ze składu 1 Dywizji Piechoty wraz z częścią 1 pułku artylerii lekkiej. 25 czerwca 1945 r. liczebność pułku wynosiła 1635 żołnierzy zaprawionych w boju. Część z nich została oddelegowana do zadań w różnych częściach województwa, zatem nie wszystkie pododdziały były do dyspozycji dowództwa na początku lipca 1945 r. W rzeczywistości możliwości ekspedycyjne ograniczały się do dwóch batalionów i części pułku artylerii lekkiej³⁸. Siły te zostały natychmiast rzucone do akcji wymierzonych w polskie podziemie antykomunistyczne, lecz pierwsze tygodnie pobytu pułku na Białostocczyźnie nie przyniosły sukcesów.

Komuniści nie byli oczywiście w tym czasie całkowicie bierni. Informacje o tym, że w Puszczy Knyszyńskiej pomiędzy wsiami Kopisk i Rybniki przebywa większy oddział partyzancki, napływały do Białegostoku już od dłuższego czasu³⁹. Lokalizacja ta była w dużej mierze zgodna z umiejscowieniem głównego obozowiska „Piotrkowa”. Choć informatorzy bezpieki wyolbrzymili liczebność i uzbrojenie zgrupowania, mieli dość dobrą orientację, co do miejsca jego stacjonowania. 24 czerwca 1945 r. pod Ponikłą partyzanci rozbili grupę kontyngentową, złożoną z ok. 70 żołnierzy ludowego Wojska Polskiego, dla komunistów było to potwierdzenie ich obecności w północnym sektorze puszczy. Wszystko zmierzało więc ku ostatecznemu starciu. Miało się ono rozegrać 8 lipca 1945 r.⁴⁰

Informacje o silnym oddziale partyzanckim stacjonującym w Puszczy Knyszyńskiej, potwierdzone jego wzmożoną aktywnością na tym terenie, wpłynęły na decyzję o wysłaniu w okolice Czarnej Wsi 18 Samodzielnego Batalionu Strzeleckiego. 13 czerwca batalion wyruszył z Białegostoku, poszukując kontaktu z przeciwnikiem, którego jednak ostatecznie nie

³⁷ Grzegorz Motyka, *Na Białych Polaków oblawa. Wojska NKWD w walce z polskim podziemiem 1944–1953* (Kraków: Wyd. Literackie, 2014), 212–213.

³⁸ Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego (dalej: CAW-WBH), 1 [Praski] Pułk Piechoty, III-8-28, Meldunek do Dowództwa 1 D.P. IV Oddział Sztabu o stanie liczebnym 1 Praskiego Pułku Piechoty na dzień 25 czerwca 1945 r., Białystok, 24 VI 1945 r., b.p.

³⁹ AIPN Bi, WUSW w Białymstoku, 011/26, Raport do Kierownika Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Białymstoku, Białystok, 20 VI 1945 r., 269.

⁴⁰ CAW-WBH, 1 [Praski] Pułk Piechoty, III-8-21, Meldunek sytuacyjny p.o. szefa sztabu 1 Praskiego p.p. por. Rewery do dowódcy 1 Praskiego p.p., bm., 23 VI 1945 r., 221.

odnalazł. Patrole Zgrupowania „Piotrków” bacznie obserwowały skraje puszczy, monitorując poczynania przeciwnika. Po dwóch tygodniach, podczas których nie osiągnięto znaczących rezultatów, batalionowi nakazano powrót do koszar w Białymstoku⁴¹.

W tej sytuacji komuniści postanowili zmienić taktykę. Dotychczas nieuchwytnego przeciwnika postanowiono w pierwszej kolejności dokładnie zlokalizować. 29 czerwca, dzień po powrocie 18 Samodzielnego Batalionu do Białegostoku, sztab 1 Praskiego pp wysłał w okolice Czarnej Wsi i Puszczy Knyszyńskiej trzyosobowy zwiad pod dowództwem por. Władysława Bąka. Zdołał on zasięgnąć języka oraz rozpoznać sytuację, która wskazywała na to, że rzeczywiście w Puszczy Knyszyńskiej przebywa duże zgrupowanie partyzanckie, aktywnie wspierane przez lokalną ludność. Informacje te znalazły się w raporcie sporządzonym przez por. Bąka 2 lipca 1945 r., czyli już po powrocie ze zwiadu⁴².

Na tej podstawie płk Bazyli Maksimczuk, dowódca 1 Praskiego pp, 5 lipca 1945 r. podjął decyzję o rozpoczęciu szeroko zakrojonej obławy. Wyruszyła ona w nocy z 5 na 6 lipca z Białegostoku. Na siły ekspedycyjne złożyły się dwa bataliony piechoty, dwie baterie artylerii lekkiej oraz sztab dla całego zgrupowania⁴³. Liczyły one w sumie 616 żołnierzy – 91 oficerów, 130 podoficerów, 395 szeregowców⁴⁴. Sztab pułku nawiązał również kontakt z wojskiem sowieckim, 2 batalion 5 Pułku Armii Czerwonej miał przystąpić do przeczesywania lasów czarnowiejskich od strony północnej. Pomimo zaangażowania sporych sił, obława trafiła w próżnię. Aresztowano kilkanaście osób w okolicznych wsiach, nie udało się jednak nawiązać kontaktu z przeciwnikiem. 7 lipca 1 Pułk odjechał do Białegostoku, pozostawiając na miejscu zwiad pod dowództwem sprawdzonego już por. Bąka⁴⁵.

⁴¹ Ibid., III-8-19, Rozkaz bojowy nr. 03 zastępcy dowódcy 1 Praskiego pułku piechoty mjr. Drobosiewicz, Białystok, 28 VI 1945 r., 34.

⁴² Ibid. III-8-23, Meldunek sytuacyjny Nr. 0287 Sztabu 1 Praskiego pułku piechoty, Białystok, 2 VII 1945 r., 349.

⁴³ Ibid., III-8-19, Rozkaz Nr. 04. dowódcy 1 Praskiego pułku piechoty płk. Maksimczuka, Białystok, 5 VII 1945 r., 35.

⁴⁴ Ibid., III-8-23, Meldunek Sytuacyjny Nr. 0291, Białystok, 6 VII 1945 r., 15.

⁴⁵ Ibid., III-8-27, Dziennik działań bojowych 1 Praskiego pułku piechoty za miesiąc lipiec 1945 roku, Białystok, 9 VIII 1945 r., 23. Była to jedna z konsekwencji spotkania „Mścislawa” z płk. Janem Rzepeckim, Delegatem Sił Zbrojnych na Kraj, w okolicach Warszawy. „Mścisław” podporządkował się rozkazom Rzepeckiego i zapowiedział demobilizację oddziałów partyzanckich. Decyzja ta była pochodną sytuacji politycznej w kraju. Pod koniec czerwca 1945 r. w wyniku porozumień moskiewskich powstał Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, w skład którego w randze wicepremiera wszedł Stanisław Mikołajczyk i kilka osób z nim związanych. Z kolei 1 lipca 1945 r. rozwiązała się Rada Jedności Narodowej, dając sygnał do dalszego demontażu Polskiego Państwa Podziemnego. Wyżsi oficerowie na czele z Rzepeckim zaczęli

Jego oddział otrzymał polecenie udawania partyzantki antykomunistycznej, próbującej nawiązać kontakt ze Zgrupowaniem „Piotrków”. Taktyka ta się opłacała. Grupa miała przy tym sporo szczęścia, gdyż 7 lipca nastąpiła pierwsza, duża demobilizacja zgrupowania⁴⁶. 7 lipca wieczorem zwiadowcy natknęli się na Piotra Cieśluka ps. „Sosna”, który był jednym ze zdemobilizowanych partyzantów. „Sosna”, nieświadomy zagrożenia, wskazał zwiadowcom miejsce stacjonowania Zgrupowania „Piotrków”, które znajdowało się 2–3 kilometry na północ od wsi Ogóły⁴⁷. Oprócz Cieśluka pojmane zostały jeszcze cztery osoby, które wzięły grupę por. Bąka za partyzantów. Potwierdziły one lokalizację obozowiska oddziału nieopodal wsi Ogóły. 8 lipca przed południem por. Bąk telefonicznie poinformował sztab 1 Praskiego pp o wynikach zwiadu. Dowództwo natychmiast podjęło decyzję o rozpoczęciu kolejnej obławy⁴⁸.

W niedzielę 8 lipca 1945 r. na wyspie Konrada w miejscu stacjonowania zgrupowania pozostawało 178 partyzantów. Obóz położony był na niewielkim kawałku suchego łądu pośród bagien w zakolu Czarnej Rzeczki, nieopodal wsi Ogóły. Miejsce to zostało tak nazwane od pseudonimu swego odkrywcy – st. ogn. Stanisława Nagórki „Konrada”. Wyspa była głównym miejscem obozowania 2 kompanii, plutonu żandarmerii oraz sztabu zgrupowania⁴⁹. Rano z tego miejsca wyruszyła 1 kompania ppor. Wyrzykowskiego ps. „Murat”, która wyjątkowo kwaterowała w tym miejscu, ponieważ 2 lipca ich obozowisko w Starym Majdanie zostało zaatakowane i zdobyte przez Sowieców. Większość żołnierzy przygotowywała się do mszy polowej, którą dla partyzantów miał odprawić miejscowy ksiądz z Czarnej Wsi Kościelnej.

Ich spokój został gwałtownie przerwany przez kolejną obławę, która przed południem wyruszyła z Białegostoku. Brały w niej udział I i II batalion ze składu 1 Praskiego pp, wspomagane przez artylerię lekką oraz funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa, zapewniających wsparcie operacyjne. Ponadto na miejscu oczekiwał na nich oddział zwiadu KBW pod dowództwem por. Bąka. Siły obławy wyruszyły z Białegostoku ciężarówkami, a jako punkt docelowy obrały wieś Ogóły. Sztab pułku wydał dla poszczególnych pododdziałów rozkazy, składające się na ogólny plan. Według zamierzeń sztabowców, pierwszy batalion wraz ze zwiadem por. Bąka, miał nacierać od kolonii Ogóły w kierunku południowo-zachodnim, w celu oskrzydlenia zgrupowania

zachęcać podkomendnych do wyjścia z konspiracji i porzucenia walki zbrojnej z komunistami. Miano ją zastąpić walką środkami cywilnymi.

⁴⁶ FOK, AW, I/0920, Relacja Henryka Zawadzkiego „Zewa”, 12.

⁴⁷ AIPN Bi, Wojewódzki Sąd Garnizonowy w Białymstoku, Akta w sprawie karnej p-ko Cieśluk Piotr; imię ojca: Jan, ur. 29-05-1923 r., 212/30, Protokół przesłuchania podejrzanego Cieśluka Piotra, Białystok, 30 VII 1945 r., 10–12.

⁴⁸ CAW-WBH, 1 [Praski] Pułk Piechoty, III-8-27, Dziennik działań bojowych 1 Praskiego pułku piechoty za miesiąc lipiec 1945 r., Białystok, 9 VIII 1945 r., 23.

⁴⁹ Łapiński, *Bitwa pod Ogółami*.

z lewej strony. Drugiemu batalionowi przydzielono zadanie natarcia od wsi w kierunku północno-zachodnim, celem otoczenia nieprzyjaciela od prawej strony. Wsparciem dla tych sił była artyleria, rozstawiona na pozycjach ogniowych na zachodnim skraju Ogół. W tej konfiguracji przy dowódcy mjr. Zygmuncie Wilkinie jako odwód pozostała bateria haubic 122 mm i kompania fizyliarów⁵⁰. Obława rozpoczęła się równo o godzinie trzynastej⁵¹.

„Poranne słońce przygrzewało już dosyć mocno. Siedziałem przed moim namiotem i pieściłem pokaleczone nogi, bo przyjechałem tu w elegancjach oficerkach, gdy nagle podszedł do mnie major i powiedział: «Panie kolego, niech pan weźmie swoich ludzi, bo z tego kierunku – pokazał ręką – zbliża się kilku jakichś łobuzów. Trzeba ich przepędzić». Polecenie to odebrałem nawet nie jako rozkaz, ale sugestię. Wyglądało to tak, że zadanie dostałem dlatego, że byłem akurat najbliżej pod ręką. Nałożyłem buty i podpierając się kijem, bo miałem poobcierane nogi, z pistoletem w drugiej ręce zebrałem swoich chłopaków, których też nie było za dużo (około 30–tu), powiedziałem do nich śmiejąc się «Chodźta chłopaki» i poszliśmy we wskazanym przez dowódcę kierunku»⁵².

Dowodzący plutonem żandarmerii ppor. Górski nie wiedział, że w momencie, gdy dostał rozkaz „przepędzenia łobuzów”, nad zgrupowaniem zawisło poważne zagrożenie. Nacierający od północnego zachodu II batalion zajął pastwisko koni i wziął do niewoli stojącego na warcie Feliksa Jacewicza⁵³.

„Podeszliśmy kawałek i trafiliśmy raptem na przesiekę. Zawahałem się. Instynkt podpowiadał, żeby ominąć tę przecinkę. Otwarty teren w razie czego może być niebezpieczny. Mój psi węch podpowiadał mi, że coś tu nie gra. «Chłopaki! Kłaść się» powiedziałem, a sam stanąłem koło sosenki i zacząłem się rozglądać. Po chwili, ku swemu zaskoczeniu zobaczyłem, jak kilku oficerów w wielkich czapkach – garnizonówkach wyszło na tę przecinkę z prawej strony. Było ich może z pięciu. Nie wiem jak i skąd raptem w moich rękach znalazł się kabek. Przymierzyłem się. Wycelowalem w tego, który wydawał mi się najważniejszy i strzeliłem [...] Zaczęła się strzelanina” – opisuje przebieg początku starcia ppor. „Jurand”⁵⁴.

⁵⁰ CAW-WBH, 1 [Praski] Pułk Piechoty, III-8-19, Zapis rozkazu bojowego Nr. 05 Szefa Sztabu 1 Praskiego mjr. Wilkina, Ogóły, 8 VII 1945 r., 36.

⁵¹ Ibid., III-8-23, Meldunek sytuacyjny Nr. 0293 Sztabu 1 Praskiego pułku piechoty, Białystok, 9 VII 1945 r., 356.

⁵² FOK, AW, I/0209, Relacja Jakuba Górskiego „Juranda”, 25.

⁵³ AIPN Bi, WUSW w Białymstoku, 011/26, Protokół przesłuchania podejrzanego Jacewicza Feliksa przez oficera śledczego Kutylowskiego Mariana, Białystok, 26 VII 1945 r., 227.

⁵⁴ FOK, AW, I/0209, Relacja Jakuba Górskiego „Juranda”, 26.

Strzały zaalarmowały obozowisko zgrupowania. Zaczęto naprędce organizować linię obronną, której trzon utworzyli ułani ppor. „Pratto” i żandarmerii ppor. „Juranda”. Dołączyli do nich także inni żołnierze, m.in. Czesław Wiciński ps. „Żbik”, Władysław Aleksiejczuk ps. „Beczka” oraz ps. „Grześ”. Jeden z plutonów poprowadził do walki wachm. Stanisław Nagórko ps. „Konrad”⁵⁵. Wraz z całym szwadronem poderwał się także strzelec „Ken”⁵⁶. W drugim rzucie pospiesznie zaczęła rozwijać szyki 2 kompania ppor. „Muchy”, która wymieszała się z będącymi już na pozycjach ułanami i żandarmami⁵⁷.

Do starcia od strony północnej, gdzie rozpoczęła się strzelanina, zaczęły się stopniowo włączać kolejne oddziały. Zaraz za plutonem żandarmerii „Juranda” sztab „Piotrkowa” przeciwko siłom nieprzyjaciela rzucił szwadron ułanów, do którego dołączył „Żbik”.

„Odeszliśmy od obozu raptem jakieś 20 metrów, gdy zobaczyliśmy linię żołnierzy. Nacierali na nas. Jak nas zobaczyli zbaranieli, bo zobaczyli ludzi w mundurach Wojska Polskiego, a im powiedziano, że to Niemcy się znajdują, jakieś ich jednostki. Natychmiast rozrzuciliśmy się w tyralierę i upadliśmy. Było nas z 15-tu – dwie drużyny. Akurat «Grześ» zauważył, że stojący jeden z oficerów celuje z pistoletu do «Konrada» i puścił do niego serię z automatu, dzięki czemu ocalił życie dla «Konrada», gdyż ten kapitan padł na miejscu. Wtedy oni zaczęli uciekać”⁵⁸.

Tym kapitanem był Eugeniusz Oksanicz, zastępca dowódcy pułku do spraw polityczno-wychowawczych. Nie jest do końca jasne, który z partyzantów oddał śmiertelny strzał, gdyż po bitwie podawano różne wersje wydarzeń. Wysoce prawdopodobne, że był to wachm. „Konrad” z oddziału ułanów:

„Zaczęła się strzelanina. Patrzę, a tu już z lewej strony sunie sowieckie [polskie – A.Ś.] natarcie. Na czele szedł – jak się potem okazało – zastępca dowódcy pułku Oksanicz. Rąbnął go «Konrad», który nie wiadomo skąd się wziął na moim przedpolu [...]. Jak «Konrad» później opowiadał to Oksanicz mówił do niego: «Poddaj się, poddaj się», a «Konrad» z kolei odpowiedział: «Rzuć broń, rzuć broń». W końcu [...] nie wytrzymał i kropnął go z bliskiej odległości, bo znaleźli się prawie nos w nos”⁵⁹.

W trakcie wymiany ognia po stronie Zgrupowania zginął erkaemista z plutonu żandarmerii Władysław Dresler ps. „Wężyk”, natomiast

⁵⁵ FOK, AW, I/0862, Relacja Czesława Wicińskiego „Żbika”, 7.

⁵⁶ Cimochowicz, *Był taki czas*, 99.

⁵⁷ FOK, AW, I/1074, Relacja Władysława Supronia „Muchy”, 1.

⁵⁸ Ibid., I/0862, Relacja Czesława Wicińskiego „Żbika”, 8.

⁵⁹ Ibid. I/0209, Relacja Jakuba Górskiego „Juranda”, 26.

ranny został „Grześ” z plutonu ułanów wachm. „Konrada”. Tak odnotował to strzelec „Ken”:

„Akcja przebiegła prawie błyskawicznie. Moje miejsce – trzeci od końca skrzydła prawego. Po lewej stronie erkaemista «Grusza» z rkm-em Diegtieriowa, do którego miałem zapasowe dyski, po prawej stronie wysoki «Orlik» Jerzy Kalisz i na końcu ułan «Żółw». Miałem stanowisko bardzo dobre do obserwacji, na skraju wyrębu leśnego, a więc widziałem otwartą przestrzeń w promieniu ok. 60 m. [...] Chwile oczekiwania są bardzo denerwujące. Nie mieliśmy dużo czasu na rozważania i odpędzenia strachu, bo pierwsze strzały padły na styku naszych plutonów. W pierwszym starciu padł «Wężyk» (Tadeusz Dresler) [Władysław – A.Ś.], erkaemista z plutonu żandarmerii i ranny został «Grześ» z naszego plutonu. Pocisk przeszedł wzdłuż prawej ręki przed łokciem, lekko raniąc «Grzesia». Natarcie zostało odparte stratą jednego zabitego i jednego rannego; po stronie przeciwnej padło dwóch oficerów i kilku jeszcze żołnierzy oraz wzięliśmy dziewięciu jeńców. Jeńców natychmiast odprowadził «Grześ» do zgrupowania”⁶⁰.

W trakcie wymiany ognia II batalion rozwinął się w tyralierę i przeszedł do natarcia. Partyzanci odpowiedzieli silnym ogniem, zatrzymując atak. W czasie ponownej próby poderwania oddziału poległ kpt. Oksanicz, a do niewoli dostało się siedmiu żołnierzy 1 pułku (chor. Stefan Miedziński oraz sześciu szeregowców – Stanisław Siwiec, Stanisław Kabardo, Wacław Staniszewski, Władysław Surowiec, Michał Stankiewicz, Jan Budkiewicz). Cała siódemka w trakcie natarcia zbyt mocno wysunęła się do przodu i oskrzydłona przez ukrytych w zaroślach partyzantów musiała się poddać. Wraz z nimi na tyły zostali odesłani dwaj artylerzyści (plut. Bogusław Glass i szer. Wilhelm Wajs), wzięci wcześniej do niewoli⁶¹.

Wkrótce do walki włączył się I batalion 1 Praskiego pp, wedle planu starający się oskrzydlić zgrupowanie od południowego zachodu. Sytuacja partyzantów stała się w tym momencie krytyczna. Groziło im okrążenie. Strzały padały już nie tylko z lewej i prawej strony, lecz także z tyłu. Równocześnie od strony wsi ogień otworzyły trzy baterie artylerii pułkowej, które osiągnęły swoje pozycje⁶². W tym czasie w obozowisku trwała już pośpieszna ewakuacja. Pod osłoną walczących oddziałów w pierwszej kolejności wycofał się sztab Rejonu „F”, od dłuższego czasu kwaterujący ze zgrupowaniem. Dowodzenie spoczęło więc wyłącznie na barkach por. Piotrowskiego, który wobec

⁶⁰ Cimochowicz, *Był taki czas*, 101.

⁶¹ CAW-WBH, 1 [Praski] Pułk Piechoty, III-8-24, Wyjaśnienie mjr. Wilkina do IV Oddział Sztapu Dowództwa 1 D.P. w sprawie losu zaginionych żołnierzy, Białystok, 12 VII 1945 r., 60.

⁶² FOK, AW, I/0862, Relacja Czesława Wicińskiego „Żbika”, 8.

przeważających sił wroga zaczął stopniowo wycofywać oddziały, zaczynając od 2 kompanii⁶³. Ewakuację utrudniało ukształtowanie terenu – obozowisko było przecież położone pośród bagien⁶⁴.

Ze względu na zagrożenie okrążeniem, dowódcy plutonu żandarmerii i szwadronu ułanów podjęli decyzję o oderwaniu się od przeciwnika i marszu w kierunku obozowiska zajętego przez siły pierwszego batalionu i oddział zwiadu por. Bąka, które nie napotkawszy poważnego oporu na swoim odcinku, zaczęły zbliżać się do tyłów partyzanckich. W ten sposób pododdziały Zgrupowania „Piotrków” ponownie weszły w kontakt bojowy z nieprzyjacielem.

„Po chwili ciszy nasze niepełne plutony odwróciły front i powoli zbliżały się do obozu. Tu powitał nas ogień z broni maszynowej, na który odpowiedzieliśmy. Byliśmy bardzo blisko siebie i komenda ognia padła ze strony przeciwnej. Rkm «Gruszy» bił długimi seriami nad moim uchem (byłem lekko wysunięty do przodu). Oddawałem pięć strzałów z mojego karabinka i ponownie go załadowałem a «Gruszy» podałem pełny dysk do rkm-u – Kazimierz Cimochowicz ps. «Ken»”⁶⁵.

Piechotę 1 Praskiego pp ciągle wspierała bijąca z Ogól artyleria. Według późniejszego raportu, w trakcie walk pod Ogólami, wystrzeliła w sumie 129 pocisków⁶⁶. Niektóre z nich rozrywały się w bardzo bliskiej odległości od stanowisk partyzantów. Wedle niektórych relacji była to zasługa zwiadu lotniczego, który w pewnym momencie zaczął krążyć nad miejscem starcia. Były to najprawdopodobniej dwupłatowe samoloty Po-2 „Kukuruźnik”⁶⁷.

„Po przejściu kilkudziesięciu metrów, zauważyliśmy wśród drzew szeroką linię żołnierzy w mundurach LWP idących prosto na nas – wspomina Stanisław Holak ps. «Grzmot» – Padł rozkaz «Muchy»: «Padnij i ognia!» Strzelamy ostro, ale tyraliera nie zatrzymała się i z okrzykiem «Hurra» zaatakowała nas. Atak jednak załamał się i żołnierze LWP uciekli do tyłu. Odparliśmy trzy ataki, po których nastąpiła cisza. Niedługo nad wyspą Konrada przeleciał na bardzo niskim pułapie samolot

⁶³ FOK, AW, I/1074, Relacja Władysława Supronia „Muchy”, 1–2. Część żołnierzy kompanii „Prypec” pozostało na swoich stanowiskach bojowych, rozrzuconych pomiędzy żołnierzami z plutonu żandarmerii „Juranda”. Przyczyną dezorganizacji II kompanii był fakt, że atak nastąpił w czasie, gdy duża część żołnierzy oddziału odbywała kąpiel (FOK, AW, I/0209, Relacja Jakuba Górskiego „Juranda”, 27).

⁶⁴ Stanisław Holak, „Zgrupowanie OAK maj. «Jerzego»”, *Nazukos* 8/86 (1994): 4.

⁶⁵ Cimochowicz, *Był taki czas*, 101–103.

⁶⁶ CAW-WBH, 1 [Praski] Pułk Piechoty, III-8-24, Sprawozdanie do Sztabu Artylerji 1 Dywizji Piechoty z efektywności i zużycia pocisków za okres od 4 do 9 lipca 1945 r. w Artylerji 1 Praskiego p.p., Białystok, 9 VII 1945 r., 41.

⁶⁷ FOK, AW, I/0209, Relacja Jakuba Górskiego „Juranda”, 27.

«kukuruźnik». Znów nastąpiła cisza, ale nie na długo. Rozpoczął się ostrzał obozu z moździerzy 82 mm. Pociski rozrywały się już niedaleko naszej tyraliery. Wycofujemy się z obozu. Przechodząc koło naszej polowej kuchni, zauważyliśmy, że w miejscu, gdzie była kuchnia i kocioł z zupą, jest lej po rozerwanym pocisku, a wokoło na gałęziach świerków zwisający makaron. Obserwator z «kukuruźnika» musiał dokładnie namierzyć miejsce, skąd wydobywał się dym z naszego kuchennego palenika. Wycofywaliśmy się szeroką tyralierą, kierując się na bagna⁶⁸.

Odgłosy walki i artyleryjskiego ostrzału niosły się w promieniu kilku kilometrów. Kompania „Niemen”, która opuściła obóz na wyspie Konrada rankiem 8 lipca, w chwili rozpoczęcia bitwy zbliżała się już do szosy białostockiej. Oddział znajdował się wówczas niespełna pięć kilometrów od miejsca starcia. Echa walki postawiły podporucznika „Murata” przed trudnym wyborem: czy ruszyć na pomoc walczącemu Zgrupowaniu, czy kontynuować marsz w kierunku Supraśla. Rozkaz dowództwa, przekazany przez łączników, rozwiał wątpliwości – marsz miał być kontynuowany⁶⁹.

Precyzyjny ogień nieprzyjaciela zmusił natomiast pluton żandarmerii i ułanów, walczących na południowym odcinku, do szybkiego odwrotu. Zadanie to było wyjątkowo trudne, ponieważ jedyne możliwe suche przejście przez bagna znajdowało się pod kontrolą wroga. Tamte dramatyczne chwile tak wspominał Stanisław Holak ps. „Grzmot”:

„Musieliśmy się wycofać przez trzęsawisko, licząc, że tam nie będzie wojska. Oddział por. «Muchy» ruszył tyralierą. Przeszliśmy podniesiony teren i wyszliśmy na opadający w dół zrąb. W tym momencie dostajemy silny ogień maszynowy z lewej flanki. Strzelano z brzoźowego zagajnika. Zalegamy na zrębie kryjąc się za ściętymi pniami drzew. Paskudnie oberwał mój 1-szy amunicyjny. Mój pluton otrzymuje rozkaz ataku. Podrywamy się i strzelając w biegu dopadamy brzoźowego lasku. Stał tam pluton żołnierzy z podniesionymi rękami. Przed nimi na ziemi leżała broń 2 rkm Diegtierowa, pepeszki i rosyjskie kabeki. Mieliliśmy rannych, chłopcy wpadli w panikę, chcieli rozwalić ich dowódcę, młodego wystraszonego szczeniaka. Rozkaz d[owód]cy plutonu ostudził nerwy, zabraliśmy broń i zostawiliśmy tamtych z podniesionymi rękami. Jako ostatni wycofywaliśmy się przez bagna. W czasie ataku na brzeźniak dostał postrzał w nogi mój 2-gi amunicyjny Włodek Antonowicz. Musiałem go wlec przez bagno⁷⁰.

⁶⁸ Łapiński, *Bitwa pod Ogólami*.

⁶⁹ FOK, AW, I/0910, Relacja Antoniego Zalewskiego „Gałki”, 5.

⁷⁰ Holak, „Zgrupowanie OAK maj. «Jerzego»”, 4.

Był to krytyczny moment bitwy. Resztki zgrupowania podejmując się wycofywania przez bagna były o krok od rozbitcia. Refleksją na ten temat podzielił się dowodzący tymi siłami ppor. „Jurand”:

„Jakoś dotrwaliśmy do szarówki. Wyczekałem na przerwanie ognia przez Sowietów [sic!] i szybko wycofałem swoich chłopaków. Zorientowałem się wtedy, że żołnierz to jeszcze słaby. Dobrze się bronili, ale nie byli jeszcze zahartowani w boju, bo jak tylko nadarzyła się okazja do wycofania to już nerwowo nie wytrzymywali. Już biegiem, już szybko zaczęli się wycofywać. Trudno już było utrzymać porządek, żeby to wycofanie odbywało się spokojnie. Gdyby tak wtedy Sowietci [sic!] uderzyli, to oj ciężko byłoby już zebrać się do kupy”⁷¹.

W trakcie wycofywania się, postrzelonych zostało kolejnych dwóch żołnierzy zgrupowania, m.in. strzelec „Żółw”, który wymagał pomocy w ewakuacji z pola bitwy. Partyzanci, po opatrzeniu rannych na bagnach, zaczęli kontynuować odwrót w kierunku północnego zachodu⁷². Nie był to jednak koniec bitwy. W trakcie starcia komuniści zdołali schwycić kilkunastu partyzantów. Wśród nich znaleźli się także przypadkowi cywile, aresztowani w ramach represji wymierzonych w okoliczne wsie, które czynnie współpracowały ze zgrupowaniem. Wszyscy byli przetrzymywani w samochodach ciężarowych, należących do 1 Praskiego pp, które stały w Ogółach⁷³. Wieczorem, około godziny 21.30, wybrane pododdziały Zgrupowania „Piotrków”, zreorganizowane przez ppor. „Jura”, przystąpiły do kontrataku na niczego niespodziewające się siły ludowego Wojska Polskiego⁷⁴. Wywiązała się chaotyczna walka. Partyzanci, wiedząc o przewadze przeciwnika, starali się ograniczyć do ostrzelania obstawy i uwolnienia jeńców. Niespodziewany atak doprowadził do przedłużenia walk w samej wsi. Zdezorientowani żołnierze pułku w starciu użyli artylerii, której ostrzał spowodował pożary we wsi. W sumie w Ogółach spaliły się cztery domy i dwie stodoły, a łuna ognia przez dłuższy czas unosiła się nad miejscowością⁷⁵.

W pobitewnych raportach komuniści zaprzeczali temu, że zmuszony przecież do odwrotu przeciwnik zdołał przeprowadzić udaną akcję odbicia jeńców. Ograniczyli się jedynie do podania informacji o trzech

⁷¹ FOK, AW, I/0209, Relacja Jakuba Górskiego „Juranda”, 27–28.

⁷² Cimochowicz, *Był taki czas*, 104.

⁷³ CAW-WBH, 1 [Praski] Pułk Piechoty, III-8-27, Dziennik działań bojowych 1 Praskiego pułku piechoty za miesiąc lipiec 1945 r., Białystok, 9 VIII 1945 r., 23.

⁷⁴ FOK, AW, I/1074, Relacja Władysława Supronia „Muchy”, 2; FOK, AW, I/0862, Relacja Czesława Wicińskiego „Żbika”, 8.

⁷⁵ CAW-WBH, 1 [Praski] Pułk Piechoty, III-8-24, Meldunek Operatywny Szefa Artylerii 1 pp kpt. Sołowiejczyka do Sztabu Artylerji 1 Dywizji Piechoty, Białystok, 9 VII 1945 r., 42.

przestrzelonych oponach w pojazdach wojskowych⁷⁶. Jednak zgodnie z raportem sygnowanym przez ppor. „Jura”, w wyniku kontrataku partyzantom udało się uwolnić dziesięciu z trzynastu przetrzymywanych jeńców. Jeżeli jest to zgodne z prawdą, należy uznać to za spory sukces partyzantów⁷⁷.

Kiedy walki na terenie wsi się zakończyły, pododdziały 1 Praskiego pp, które brały udział w obławie, przegrupowały się w Czarnej Wsi i stamtąd wyruszyły do koszar w Białymstoku⁷⁸. Był to koniec bitwy pod Ogółami. Siły komunistyczne zrezygnowały bowiem z pościgu, ze względu na zmęczenie kilkugodzinną walką. Pododdziały Zgrupowania „Piotrków” wycofały się więc przez nikogo nieniepokojone w kierunku północnym, poszukując po drodze niedobitków i usiłując nawiązać kontakt z dowództwem. Odwrót był dość bezładny, pojawiły się problemy z wytyczeniem trasy, ponieważ dowodzący plutonem żandarmerii ppor. Górski nie pochodził z Białostocczyzny i nie znał okolicy. Wśród jego podkomendnych (nota bene w dużej mierze tak jak on pochodzących z innych rejonów – dezterów z Łodzi) byli jednak żołnierze z kompanii „Prypec”, którzy poprowadzili oddział⁷⁹. Pluton ułanów wachm. „Konrada” z bagien wyprowadził z kolei strz. Cimochowicz, łącznik mjr. Rybnika, który dzięki swojej funkcji wiedział, w jaki sposób można nawiązać kontakt z inspektorem⁸⁰. Większość jednostek połączyła się z dowództwem następnego dnia, niektórym zajęło to nawet więcej czasu. Dopiero po 2–3 dniach doszło do zbiórki wszystkich oddziałów⁸¹.

Straty poniesione przez „Piotrków”, biorąc pod uwagę skalę starcia, nie były duże. W raporcie por. „Jura” zapisano, że Zgrupowanie „Piotrków” w wyniku bitwy pod Ogółami straciło 2 żołnierzy, 3 było rannych, a 3 dostało się do niewoli⁸². Polegli: strzelec erkaemista Władysław Dresler ps. „Wężyk” oraz kapral posługujący się pseudonimem „Mściwy”, którego personalia nie były znane⁸³. Straty zminimalizowano dzięki udanej akcji odbicia jeńców.

⁷⁶ CAW-WBH, 1 [Praski] Pułk Piechoty, III-8-27, Dziennik działań bojowych 1 Praskiego pułku piechoty za miesiąc lipiec 1945 r., Białystok, 9 VIII 1945 r., 23.

⁷⁷ AIPN, MSW, 0255/44, Sprawozdanie miesięczne Samoobrony Rejonu „F” za miesiąc lipiec 1945 roku, b.m., 28 VII 1945 r., 290.

⁷⁸ CAW-WBH, 1 [Praski] Pułk Piechoty, III-8-27, Dziennik działań bojowych 1 Praskiego pułku piechoty za miesiąc lipiec 1945 r., Białystok, 9 VIII 1945 r., 23.

⁷⁹ FOK, AW, I/0209, Relacja Jakuba Górskiego „Juranda”, 28.

⁸⁰ Cimochowicz, *Był taki czas*, 104.

⁸¹ FOK, AW, I/1074, Relacja Władysława Supronia „Muchy”, 2.

⁸² AIPN, MSW, 0255/44, Sprawozdanie miesięczne Samoobrony Rejonu „F” za miesiąc lipiec 1945 roku, b.m., 28 VII 1945 r., 290. Znane jest jedynie nazwisko jednego ze schwytanych. Był nim Feliks Jacewicz z grupy dezterów Górskiego z Andrzejowa (AIPN Bi, WUSW w Białymstoku, 011/26, Protokół przesłuchania Jacewicza Feliksa, Białystok, 26 VII 1945 r., 227).

⁸³ Pojawia się informacja, że mógł nosić nazwisko Kamiński i pochodzić z Czarnegostoku.

Inaczej widziały to władze komunistyczne. W raporcie pobitewnym z 9 lipca kierownik PUBP w Białymstoku porucznik Stanisław Stańczuk określał straty Zgrupowania „Piotrków” na 30–33 zabitych oraz 17 wziętych do niewoli. Partyzanci mieli według niego utracić 1 CKM, 5 RKM-ów, 60 karabinów, 7000 szt. naboju do karabinów, 7 wozów chłopskich, 100 granatów ręcznych, 2 maszyny do pisania, 12 koni, 11 siodeł, 3 krowy oraz liczne materiały propagandowe. Do informacji tych warto jednak podchodzić z dystansem, uznając je za mocno naciągane. Gdyby była to prawda, zgrupowanie zostałoby pozbawione niemal połowy broni, a tak wysokie straty osobowe doprowadziłyby najprawdopodobniej do tego, że jednostka przestałaby istnieć. Raport Stańczuka niewątpliwie powstał na użytek wewnętrznej propagandy sukcesu i tak należałoby go odczytywać⁸⁴.

Komuniści ponieśli znacząco wyższe straty. Wśród poległych znaleźli się: zastępca dowódcy pułku do spraw polityczno-wychowawczych kpt. Eugeniusz Oksanicz, zastępca dowódcy baterii artylerii por. Władysław Bertel oraz kpr. Jan Pochwatka⁸⁵. Do niewoli trafiło dziewięć osób: chor. Stefan Miedziński, szer. Stanisław Siwiec, szer. Stanisław Kabardo, szer. Wacław Staniszewski, szer. Władysław Surowiec, szer. Michał Stankiewicz, szer. Jan Budkiewicz, plut. Bogusław Glass i szer. Wilhelm Wajs. Po kilku dniach wszystkich jeńców wypuszczono, a ci powrócili do garnizonu w Białymstoku⁸⁶.

Ze względu na niedobór źródeł można jedynie domniemywać, że wśród żołnierzy sił komunistycznych było również więcej rannych. Dowodzący grupą osłonową ppor. „Jurand” zwracał uwagę, że nieprzyjaciół kilkakrotnie nacierał na linii zgrupowania i kilkakrotnie był odpierany silnym ogniem karabinów maszynowych⁸⁷. W raporcie pobitewnym podporucznik „Jur” podawał, że podczas walk nieprzyjaciół stracił dwudziestu sześciu żołnierzy. Do tych informacji także należałoby podchodzić ostrożnie, jako że jedynym ich źródłem jest raport jednej ze stron konfliktu i są one niewątpliwie zawyżone.

W niektórych relacjach i dokumentach pojawia się informacja, jakoby w starciu bezpośrednio brały udział także jednostki sowieckie⁸⁸. Niestety brak jest przekonujących źródeł na ten temat. Nie ma też informacji,

⁸⁴ AIPN, WUSW w Białymstoku, 045/12, Specjalne zawiadomienie w sprawie przeprowadzenia operacji w celu likwidacji bandy „Macieja Kropidło”, Białystok, 9 VII 1945 r., 167.

⁸⁵ CAW-WBH, 1 [Praski] Pułk Piechoty, III-8-24, Imienny wykaz poległych podczas wykonywania zadania bojowego w dniu 8.07.45 r. oficerów 1. Praskiego Pułku Piechoty, Białystok, 9 VII 1945 r., 39; CAW-WBH, 1 [Praski] Pułk Piechoty, III-8-19, Rozkaz Specjalny Nr 06 Dowódcy 1 Praskiego Pułku Piechoty płk. Maksimczuka, Białystok, 10 VII 1945 r., 37.

⁸⁶ CAW-WBH, 1 [Praski] Pułk Piechoty, III-8-24, Wyjaśnienie mjr. Wilkina do IV Oddział Sztabu Dowództwa 1 D.P. w sprawie losu zaginionych żołnierzy, Białystok, 12 VII 1945 r., 60.

⁸⁷ FOK, AW, I/0209, Relacja Jakuba Górskiego „Juranda”, 27.

⁸⁸ Ibid.

o tym, o jakie konkretnie oddziały sowieckie chodzi. Milczą na ten temat także dokumenty biorącego bezpośredni udział w walce 1 Praskiego pp. Wiadomo jedynie, że Sowietci jako zwarta siła uczestniczyli w nieudanej obławie z 5 lipca. Niewykluczone, że trzy dni później brali oni także udział w kolejnej obławie, lecz bardziej w roli nadzorującej i wspierającej. Wsparcie lotnicze, jakie według relacji partyzantów mieli uzyskać żołnierze ludowego WP, najprawdopodobniej pochodziło od Sowietów. Z kolei zauważeni przez partyzantów oficerowie sowieccy mogli być funkcjonariuszami NKWD. Wszak na Białostocczyźnie stacjonowało wówczas kilka jednostek podległych sowieckiemu komisariatowi, o czym przekonała się 1 kompania Zgrupowania „Piotrków”, zaskoczona kilka dni wcześniej w swoim obozowisku na terenie gajówki Stary Majdan. Najprawdopodobniej nie uda się udowodnić udziału bądź braku udziału jednostek sowieckich w tej potyczce bez sięgnięcia po sowieckie materiały archiwalne, które są w tej chwili niedostępne dla polskich badaczy.

Ze względu na zaangażowane siły, bitwę pod Ogółami należy uznać za największe starcie partyzantki antykomunistycznej na Białostocczyźnie i jedną z największych potyczek tego typu w powojennej Polsce. W sumie w bitwie wzięło udział ponad 600 żołnierzy i funkcjonariuszy, wspieranych aktywnie przez artylerię i najpewniej także lotnictwo. Stawia to bitwę pod Ogółami w czołówce, zaraz obok bitwy pod Kuryłówką (7 maja 1945 r.) oraz starcia w Lesie Stockim (24 maja 1945 r.)⁸⁹.

Operacja pod Ogółami zakończyła się niepowodzeniem strony komunistycznej. Siłom ludowego Wojska Polskiego nie udało się pokonać Zgrupowania „Piotrków”, które uniknęło rozbicia i wycofało się bez dużych strat. Stało się tak, pomimo ponad dwukrotnej przewagi liczebnej strony atakującej, nie wspominając o przewadze technicznej. Z drugiej jednak strony, siłom komunistycznym udało się w ciągu zaledwie tygodnia zlokalizować drugie z głównych obozowisk Zgrupowania „Piotrków” i zaskoczyć je na dotychczas – jak się wydawało – bezpiecznym terenie. W tym kontekście bitwę pod Ogółami można uznać za pewien sukces komunistów. Szczególnie, że po tym wydarzeniu siły „Piotrkowa” zostały zepchnięte do głębokiej defensywy. Krótco potem nastąpiły w Puszczy Knyszyńskiej kolejne obławy, które stopniowo i nieubłaganie zwiększały nacisk na poszczególne części składowe zgrupowania. Oddziały partyzanckie straciły przez to swobodę ruchu w terenie i coraz częściej zmuszone były do ukrywania się, najczęściej w małych grupach. W krótkim czasie doprowadziło to do atomizacji „Piotrkowa”.

⁸⁹ Sławomir Poleszak, Rafał Wnuk, Agnieszka Jaczyńska i Magdalena Śladecka, red., *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956* (Lublin–Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2020).

Na efekty nie trzeba było długo czekać. Zaledwie dwa miesiące później resztki Zgrupowania „Piotrków” zostały definitywnie rozwiązane. Samo starcie pod Ogółami zaraz po opadnięciu bitewnego kurzu stało się elementem walki propagandowej prowadzonej przez komunistów. Z pogrzebu poległych kpt. Oksanicza, por. Bertela i kpr. Pochwatki zrobiono polityczną demonstrację, szeroko komentowaną przez komunistyczną prasę w Białymstoku⁹⁰.

Los okrutnie potraktował oficerów dowodzących „Piotrkowem”. Większość z nich kontynuowała działalność konspiracyjną w późniejszych latach, we wrześniu 1945 r. wchodząc w skład Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość (dalej: WiN). Major Rybnik od października 1945 r. pełnił funkcję zastępcy prezesa Okręgu Białystok organizacji Wolność i Niezawisłość. Nieco ponad pół roku później, 19 kwietnia 1946 r., został aresztowany. Sądzony w procesie pokazowym w białostockim kinie „Ton”, został skazany na śmierć. Wyrok wykonano 11 września 1946 r. w więzieniu przy ul. Kopernika. Miejsca, w którym został pochowany nie udało się odnaleźć do dziś⁹¹.

Jego los podzielił por. „Jur”. W październiku 1945 r. stanął on na czele nowopowstałego Obwodu „Maciejka” WiN, obejmującego dotychczasowy Obwód Sokółka AKO i północną część Obwodu Białystok – powiat AKO. Funkcję tę pełnił do 16 lutego 1946 r., gdy został odwołany w wyniku wewnętrznych przepychanek w ramach organizacji. Wywołało to pewien skandal. Niezrażony, przyjął w maju 1946 r. przydział na stanowisko prezesa Obwodu Ostrów Mazowiecka WiN. Uporządkował tam znacząco sprawy organizacyjne, doprowadzając obwód do wysokiego poziomu. Szczęście odwróciło się od por. „Jura” na początku 1947 r. Ciężko chory, zaskoczony przez obławę we wsi Brzuza w pow. węgrowskim, 16 stycznia 1947 r. odebrał sobie życie⁹².

Innym udało się przeżyć trudny okres powojenny. Niestety w większości przypadków oznaczało to przejście przez piekło procesów pokazowych i więzień komunistycznych. Taki los spotkał ppor. „Muchę” i ppor. „Juranda”. Obaj byli dezertierami z wojska, którzy dość późno dołączyli do Zgrupowania „Piotrków”. Pozostawszy na Białostocczyźnie, w drugiej połowie 1945 r. wpadli w ręce bezpieki. Osadzeni razem w więzieniu, razem zostali skazani na karę śmierci⁹³. W akcie „łaskawości” władze komunistyczne zmniejszyły im wyroki na długoletnie więzienie. Doczekali odwilży popaździernikowej i zwolnienia z więzienia. Pomimo dotyczących ich w kolejnych latach szykan, obaj dożyli przemian, które nastąpiły w Polsce

⁹⁰ „1 Praski Pułk Piechoty, «Bracia Polacy!»”, *Jedność Narodowa*, lipiec 15, 1945, 3.

⁹¹ Kułak, „Aleksander Rybnik”, 398.

⁹² Krajewski i Łabuszewski, „Sprawa porucznika”, 10–11.

⁹³ AIPN Bi, WUSW w Białymstoku, 07/677, Akt oskarżenia przeciwko oskarżonym Suproniowi Władysławowi oraz Górskiemu Jakubowi, Białystok, 13 VIII 1946 r., 56–60.

po 1989 r. W 1994 r. spotkali się z innymi byłymi żołnierzami Zgrupowania „Piotrków” na wyspie Konrada w celu odsłonięcia tam pomnika poświęconego partyzantom poległym w bitwie pod Ogółami⁹⁴.

Nieznane są niestety dalsze losy ppor. Heinricha Beleke. Po rozwiązaniu Zgrupowania „Piotrków” „Pratto” jeszcze przez chwilę dowodził swoim szwadronem ułanów, przeprowadzając rajd na terenach pogranicznych Prus i Mazowsza⁹⁵. Po powrocie na Białostoczczyznę w końcu września 1945 r. jego oddział został rozwiązany, a sam Beleke „rozpłynął się”. Nie ma wiarygodnych informacji o jego dalszych losach. Według relacji Czesława Wicińskiego, „Pratto”, po rozwiązaniu zgrupowania w końcu września 1945 r. wyjechał wraz ze swoim zastępcą „Pajakiem” oraz sanitariuszką „Amazonką” na ziemie zachodnie. Mieli ze sobą zabrać zrabowaną w trakcie rajdu... sztabkę złota. Niestety nie posiadamy potwierdzenia tych informacji, a sama postać „Pratty” po dziś dzień jest otoczona nimbem tajemnicy⁹⁶.

Bibliografia

Archiwalia

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku

Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Białymstoku

Wojskowy Sąd Rejonowy w Białymstoku

Wojskowy Sąd Garnizonowy w Białymstoku

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie

Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie

1 [Praski] Pułk Piechoty

Fundacja Ośrodka Karta

Archiwum Wschodnie, Relacje

⁹⁴ Cimochowicz, *Był taki czas*, 109–110. Zanim odsłonięto monument, w miejscu pochówku partyzantów stał betonowy pomnik, ufundowany przez nieznaną osobę, najpewniej na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Napis na nim głosił: „W dniu 08.07.1945 poległ z rąk bandyckich kpr. «Mściwy» szer. Dresler Władysław ps. «Wężyk». Cześć ich pamięci”. Przez wiele lat w ścisłej tajemnicy nagrobkiem opiekowała się rodzina Jerzego Kalisza ps. „Orlik” z nieodległej wsi Burczak (Miroslawa i Sławomir Kalisz, Relacja, 25 czerwca 2015, mps w zbiorach autora). W dniach 3–5 listopada 2021 r. zespół Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN przeprowadził prace poszukiwawcze w obrębie istniejącego monumentu. W trakcie prowadzonych prac odnaleziono drewnianą skrzynię zakopaną na głębokości kilkudziesięciu centymetrów. W jej wnętrzu znajdowały się ludzkie szczątki. Antropolog zabezpieczył próbki kostne do badań DNA, aby móc w przyszłości ustalić tożsamość odnalezionych ofiar (strona Instytutu Pamięci Narodowej, dostęp luty 26, 2025, <https://bialystok.ipn.gov.pl/pl1/aktualnosci/153793,Odnalezienie-szczatkow-przez-Biuro-Poszukiwan-i-Identyfikacji-Ogoly-3-5-listopad.html>).

⁹⁵ Świerbutowski, „Zgrupowanie «Piotrków»”, 163–171.

⁹⁶ FOK, AW, I/0862, Relacja Czesława Wicińskiego „Żbika”, 10.

Wspomnienia

- Cimochowicz, Kazimierz. *Był taki czas 1943–1946. Wspomnienia o ludziach i wydarzeniach*. Kraków: Wydawnictwo Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy, 2013.
- Holak, Stanisław. „Zgrupowanie OAK maj. «Jerzego»”. *Nazukos* 8/86 (1994): 4–6.
- Kalisz, Mirosława, i Sławomir, Relacja 25 czerwca 2015, mps w zbiorach autora.
- Kossakowski, Stanisław. *Byłem adiutantem Mścisława*. Rajgród: Towarzystwo Miłośników Rajgrodu, 1999.

Opracowania

- Dubicki, Tadeusz. „Początki władzy ludowej na terenie Polski Lubelskiej w 1944 r.”. *Acta Universitatis Lodziensis. Politologia* 4 (1981): 155–178.
- Kersten, Krystyna. *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*. Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN, 2018.
- Krajewski, Kazimierz, i Tomasz Łabuszewski. *Białostocki Okręg AK-AKO*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Volumen, 1997.
- Krajewski, Kazimierz, i Tomasz Łabuszewski. „Łupaszka”, „Młot”, „Huzar”. *Działalność 5 i 6 Brygady Wileńskiej AK (1944–1952)*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Volumen, 2002.
- Krajewski, Kazimierz, i Tomasz Łabuszewski. „Sprawa porucznika Hieronima Piotrowskiego „Jura”. *Zeszyty Historyczne WiN-u* 24 (2005): 209–238.
- Kułąk, Jerzy. „Aleksander Rybnik (1906–1946)”. W *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*. T. 1. Red. Jan Żaryn i Jacek T. Żurek, 398. Kraków: Instytut Pamięci Narodowej, 2002.
- Kułąk, Jerzy. „Działalność Zgrupowania AKO krypt. „Piotrków” Wiosna-Lato 1945 r.”. *Rubież* 2/3 (1994): 33–58.
- Kułąk, Jerzy. „Zgrupowanie oddziałów AKO krypt. „Piotrków”. *Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska* 7 (1993): 50–90.
- Motyka, Grzegorz. *Na Białych Polaków oblawa. Wojska NKWD w walce z polskim podziemiem 1944–1953*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2014.
- Poleszak, Sławomir, Wnuk, Rafał, Agnieszka Jaczyńska, i Magdalena Śladecka, red. *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956*. Lublin–Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2020. Wyd. 2.
- Świerbutowski, Adrian. „Bitwa pod Ogółami 8 lipca 1945 roku”. *Societas Historiarum* 84 (2021): 51–57.
- Świerbutowski, Adrian. „Pion łączności radiowej w ramach Okręgu Białystok Armii Krajowej – Armii Krajowej Obywateli”. *Przegląd Historyczno-Wojskowy* 23 (74), 2 (280) (2022): 162–193. [https://doi.org/10.32089/WBH.PHW.2022.2\(280\).0007](https://doi.org/10.32089/WBH.PHW.2022.2(280).0007).

Prace niepublikowane

- Świerbutowski, Adrian. „Zgrupowanie Armii Krajowej Obywateli «Piotrków» kwiecień–wrzesień 1945 r.”. Projekt „Szkoła Orłów”, Uniwersytet Jagielloński, 2021, mps w zbiorach autora.

Mapy

Łapiński, Piotr. *Bitwa pod Ogółami 8 lipca 1945 r.* Mapa 1:140 000. Białystok: Instytut Pamięci Narodowej, 2010.

Prasa

„1 Praski Pułk Piechoty. «Bracia Polacy!»”. *Jedność Narodowa*, lipiec 15, 1945.

Internet

„Rybnik Aleksander”. Dws-xip.com. Dostęp luty 21, 2025 <https://www.dws-xip.com/PW/bio/r16d.html>.

STRESZCZENIE

Adrian Świerbutowski, Bitwa pod Ogółami 8 lipca 1945 r.

Wiosną 1945 r. zgrupowanie partyzantki antykomunistycznej kryptonim „Piotrków” zdołało rozbić większość instytucji reżimu komunistycznego na Białostocczyźnie. Władze w Białymstoku, zaniepokojone rozwojem sytuacji, pod koniec czerwca rzuciły do walki przeciw podziemi 1 Praski Pułk Piechoty ze składu 1 Dywizji Piechoty. W wyniku konfrontacji, do jakiej doszło pomiędzy Zgrupowaniem „Piotrków” a żołnierzami „ludowego” Wojska Polskiego, rozegrała się największa bitwa podziemia antykomunistycznego na Białostocczyźnie – bitwa pod Ogółami. Pomimo zaskoczenia przeciwnika w jego własnym obozowisku, 1 Praskiemu Pułkowi Piechoty nie udało się go rozbić. Poniósł przy tym poważniejsze straty. Po stronie komunistycznej zginęło 3 żołnierzy, w tym zastępca pułku do spraw polityczno-wychowawczych kpt. Eugeniusz Oksanicz, nieznana liczba żołnierzy odniosła rany, natomiast 9 zostało wziętych do niewoli. Partyzanci z kolei utracili ośmiu ludzi – 2 zabito, 3 zostało rannych, 3 wzięto do niewoli. Bitwa zakończyła się taktycznym zwycięstwem Zgrupowania „Piotrków”, lecz oznaczała strategiczny sukces komunistów, którzy przejęli inicjatywę w tej nierównej walce.

Słowa kluczowe: bitwa pod Ogółami, podziemie antykomunistyczne, 1 Praski Pułk Piechoty, Zgrupowanie „Piotrków”, partyzantka antykomunistyczna, militaria

SUMMARY

Adrian Świerbutowski—The Battle of Ogóły, 8 July 1945

In the spring of 1945, the anti-communist partisan group codenamed “Piotrków” managed to dismantle most of the communist regime’s institutions in the Białystok region. Alarmed by the situation, the authorities in Białystok deployed the 1st Prague Infantry Regiment from the 1st Infantry Division to fight the underground resistance at the end of June. The confrontation between the “Piotrków” Group and the soldiers of the Polish “People’s” Army led to the largest battle of the anti-communist underground in the Białystok region—the Battle of Ogóły. Despite

surprising the partisans in their own encampment, the 1st Prague Infantry Regiment failed to defeat them and suffered more significant losses. On the communist side, 3 soldiers were killed, including the regiment's deputy for political and educational affairs, Captain Eugeniusz Oksanicz. An unknown number of soldiers were wounded, and 9 were taken prisoner. The partisans, in turn, lost 2 killed, 3 wounded, and 3 captured. The battle ended in a tactical victory for the "Piotrków" Group but marked a strategic success for the communists, who seized the initiative in this uneven struggle.

Keywords: Battle of Ogóły, anti-communist underground, 1st Prague Infantry Regiment, "Piotrków" Group, anti-communist partisans, military history

ZUSAMMENFASSUNG

Adrian Świerbutowski, Schlacht bei Ogóły am 8. Juli 1945

Im Frühjahr 1945 gelang es einer antikommunistischen Partisanengruppe mit dem Codenamen „Piotrków“, die meisten Einrichtungen des kommunistischen Regimes in der Region Białystok zu zerschlagen. Die Behörden in Białystok, besorgt über die Entwicklung der Lage, schickten Ende Juni den 1. Praga-Infanterieregiment der 1. Infanteriedivision in den Kampf gegen den Untergrund. Die darauf folgende Konfrontation zwischen der „Piotrków“-Gruppierung und den Soldaten der polnischen Volksarmee führte zur größten Schlacht des antikommunistischen Untergrund in der Region Białystok – der Schlacht bei Ogóły. Obwohl der Gegner in seinem eigenen Lager überrascht wurde, gelang es dem 1. Prager Infanterieregiment nicht, den Feind zu besiegen. Dabei erlitt es schwerere Verluste. Auf kommunistischer Seite wurden 3 Soldaten getötet, darunter der Beauftragte des Regiments für politische und pädagogische Angelegenheiten, Hauptmann Eugeniusz Oksanicz, eine unbekannte Anzahl von Soldaten wurde verwundet, 9 wurden gefangen genommen. Die Partisanen verloren ihrerseits acht Mann – 2 wurden getötet, 3 verwundet und 3 gefangen genommen. Die Schlacht endete mit einem taktischen Sieg der „Piotrków“-Gruppierung, bedeutete aber einen strategischen Erfolg für die Kommunisten, die in diesem ungleichen Gefecht die Initiative ergriffen.

Schlüsselwörter: Schlacht bei Ogóły, antikommunistischer Untergrund, 1. Prager Infanterieregiment, Gruppierung „Piotrków“, antikommunistische Guerilla, Militaria